

Paschalne wezwanie do nawrócenia

Uczniowie jeszcze nie zdążyli opowiedzieć do końca Apostołom, o swoim spotkaniu z Jezusem na drodze do Emmaus, a On znowu się im objawił.

Tym razem nie zniknął przy łamaniu chleba, lecz został z nimi długo i udowodnił im, że był obecny nie tylko duchem, lecz ciałem, którego można było dotknąć. Prosił ich nawet o jedzenie i zjadł wobec nich kawałek pieczonej ryby.

Potem skierował do nich tę mowę, która w Ewangelii św. Łukasza okazuje się być mową poezją, bo po niej Jezus wstąpił do Nieba.

W tej mowie, Jezus wyjaśnił im to, co Mojżesz, prorocy i Psalmi mówi o Mesjaszu, że będzie musiał cierpieć, a trzeciego dnia zmartwychwstać, co zresztą zapowiadał im wielokrotnie w ciągu trzech lat życia z nimi.

Teraz, jednak Apostołowie rozumieją i wierzą, bo widzą, że Jego zmartwychwstanie stało się faktem historycznym.

Oni będą świadkami zmartwychwstania na całym świecie.

O początkach ich świadectwa słyszeliśmy w czytaniu z Dziejów Apostolskich, które stanowi dalszy ciąg czytania ostatnich dwóch tygodni.

Po Pięćdziesiętnicy, kiedy przeżyli zesłanie Ducha Świętego, Apostołowie zaczęli występować publicznie w Jerozolimie. Dokonali cudownych znaków, jak uzdrowienie paralityka. Mieszkańcy byli pod wrażeniem ich mądrości i znajomości Pisma Świętego. Nie mogli zrozumieć, skąd mają tę mądrość. Rozpoznawali, bowiem, apostołów jako ludzi należących raczej do niskich lub średnich warstw społecznych. Piotr wielokrotnie robił im rachunek sumienia i wezwał do nawrócenia. Z tego powodu Piotr i Jan zostali przesłuchani przez Sanhedryn, uwięzieni i biczowani.

Teraz Piotr jest odważny i zdecydowany, niepodobny do Piotra przestraszonego z Wielkiego Piątku.

Po Pięćdziesiętnicy już nikt nie potrafi zatrzymać Apostołów. Wiecie, że Jezus zmartwychwstał, rozszerzył się na cały świat, i trwa aż do dnia dzisiejszego.

Wiecie zmartwychwstania i wezwanie do nawrócenia brzmi równie w pierwszym Liście św. Jana Apostoła.

Na podstawie tej wieści i przyjętego wezwania, rozwija się Kościół przez wieki, kształtowa się i wspaniałe postaci świętych i męczenników, budowa się społeczność z nową jakością kultury, Europa jako pierwsza kolebka chrześcijaństwa stała się przewodniczką nowoczesnej cywilizacji.

A co teraz, w naszych czasach?

Wezwanie do nawrócenia jest jak najbardziej aktualne, a nawrócenie pilnie potrzebne, szczególnie dla nas obywateli Europy.

Po straszliwych przeżyciach rewolucji francuskiej i dwóch wojen światowych, wstrząśnięta przez ideologię nazistowską, marksistowską, a teraz liberalnym relatywizmem, Europa znajduje się w kryzysowej, niebezpiecznej sytuacji. Europie grozi upadek nie tylko moralny, lecz również demograficzny, gospodarczy, a może i polityczny.

Dzwonek alarmu dzwoni coraz głośniej. Nie słysz go tylko ci nieliczni, którzy nie chcą go słyszeć, bo mają w rękach kapitały i prowadzą niebotyczne interesy finansowe, promując wzrost konsumizmu.

Jesteśmy dzisiaj w podobnej sytuacji, jak w czasach realnego socjalizmu, kiedy wszyscy czuli, że taka społeczność nie ma przyszłości, ale ci, którzy byli u steru systemu, trzymali się go kurczowo. Wielu się jednak modliło o Bożą interwencję. I nagle ten system rozpadł się sam a jego upadek był wielki.

Również dzisiaj w Europie liberalowie trzymają się kurczowo władzy i tworzą system tak wspierany finansowo i popierany przez media, że może się wydawać nienaruszalny. Ten system, jednak też upada, bo wszystko to, co walczy przeciwko Bogu, forsując ustawy przeciwko małżeństwu, rodzinie, świętości życia ludzkiego, zdrowemu wychowaniu dzieci nie ma szans przetrwania.

W drodze do upadku, może powodować dużo szkód. Jeżeli chcemy przyspieszyć ten upadek powinniśmy się modlić o nawrócenie tych, którzy dla rozwoju swoich interesów rozdeptują wartości chrześcijańskie i dobro wspólne. Powinniśmy opierać modlitwę na dobrym przykładzie życia.

Jeżeli my zrobimy to, co do nas należy, Bóg zrobi to, co tylko On potrafi.

Jeżeli staramy się żyć w jedność z Bogiem i w służbie ludziom możemy zachować pokój. Niewykluczone, że czekają nas wielkie cierpienia. Jezusa też takie spotkały. Jezus jednak zwyciężył i Jego zwycięstwo jest ostateczne.

Jeżeli nie oczekujemy wielkich sukcesów i wielkiego uznania na tym świecie, jeżeli nam zależy przede wszystkim na życiu w jedność z Jezusem, również i my razem z Nim zwyciężymy.

Ludzie wciąż są w wir gonitwy za pieniędzmi, władzą i przyjemnościami, znajdują się w ogromnym niebezpieczeństwie. Mogą dużo zyskać na tym świecie, a znaleźć się w sytuacji

beznadziejnej w wieczności, w młodości spowodowanej przez świadomość, że zostali stworzeni, aby być w miłości i uczestniczyć w szczęściu Boga, a na własne życzenie wybrali egoizm, czynili zło, używali ekstremalnie życia na tym świecie, i znaleźli się na zawsze w nieszczęściu.

Pomagajmy im słowem i przykładem, aby się nawrócili, i módlmy się równocześnie o miłosierdzie Boże dla nas samych oraz dla wszystkich.

Ks. Roberto